View metadata, citation and similar papers at core.ac.uk
brought to you by CORE
provided by Jagiellonian Univeristy Repository

Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ
Nauki Humanistyczne, Nr 8 (1/2014)

MAGDALENA HOŁY-ŁUCZAJ

(UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI)

Recenzja książki: Nancy J. Holland, *Ontological Humility. Lord Voldemort and the Philosophers*, SUNY Press, Albany (NY) 2013, 155 stron

INFORMACJE O AUTORCE

Magdalena Hoły-Łuczaj
Instytut Filozofii
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: m.holy.luczaj@gmail.com

Nancy J. Holland jest uznaną badaczką myśli Martina Heideggera oraz filozofii feministycznej i postmodernistycznej. W ostatniej książce Holland połączyła dotychczasowe obszary swoich zainteresowań i przedstawiła bardzo interesującą koncepcję „ontologicznej pokory" (*ontological humility*). Ramę dla jej rozważań stanowi saga o Harrym Potterze, co oddaje tytuł książki, brzmiący *Ontological Humility. Lord Voldemort and the Philosophers*.

We wstępie Holland pisze, że w lekturze powieści J. K. Rowling najważniejsze jest dostrzeżenie, że moralna siła Harry'ego Pottera oraz jego nauczycieli, rodziny i przyjaciół ma swoje źródło w pokorze, jaką zachowują wobec magicznych zdolności, którymi są obdarzeni. Natomiast ich antagonistów, z Lordem Voldemortem na czele, cechuje arogancja, która każe im sądzić, że mają prawo do rozporządzania tymi, którzy takich zdolności nie posiadają, jak też uznawania ich za istoty poślednie[1]. Kreśląc to centralne dla powieści o Harrym Potterze napięcie, Holland pisze, iż klucz do ontologicznej pokory stanowi zrozumienie, że takie same możliwości życiowe są otwarte dla czarodziejów (postaci niezwy-

[1] N. J. Holland, *Ontological Humility. Lord Voldemort and the Philosophers*, Albany (NY) 2013, s. 1–5.

kłych) i zwyczajnych śmiertelników. To właśnie przekonanie możemy według Holland odnaleźć u wielu filozofów w ciągu ostatnich czterystu lat[2]. Określają je trzy główne założenia. Po pierwsze, ontologiczna pokora to pokora wobec tego, co nieznane, lecz dzięki czemu istniejemy[3]. Po drugie, ten transcendens odnosi się nie tylko do świata ludzkiego, lecz także do istnienia innych stworzeń, z którymi dzielimy planetę[4]. Po trzecie, ontologiczna pokora sytuuje się poza kontekstem religijnym[5]. W bardziej szczegółowy sposób Holland rozwija tę koncepcję w pięciu kolejnych rozdziałach.

Rozdział pierwszy przedstawia zagadnienie pokory epistemologicznej. Holland definiuje ją jako pokorę wobec natury, zakresu i wiarygodności ludzkiej wiedzy. Według autorki nieodłączność pokory ontologicznej i epistemologicznej jest oczywista. Ten, kto sądzi, że człowiek może wszystko poznać dogłębnie, przeczy ludzkiej skończoności. Holland ilustruje trzy różne podejścia do tego problemu, omawiając teorię Kartezjusza, Davida Hume'a oraz Immanuela Kanta. Pisze, że prace tych trzech filozofów najlepiej charakteryzują okres filozofii nowożytnej w kwestii możliwości ludzkiego poznania, wyznaczając zarazem historyczną ramę dla sporów w obrębie filozofii XX wieku. Kartezjusz – w ujęciu Holland – reprezentuje postawę arogancką. Jego koncepcja tylko pozornie przejawia pokorę wobec istnienia Boga. Faktyczny wydźwięk rozwiązania zaproponowanego przez Kartezjusza jest taki, że człowiek jest podobny Bogu oraz że zna Boga równie dobrze jak samego siebie[6]. Kartezjańskie poszukiwanie absolutnie pewnej wiedzy, jak również samo przekonanie, że taką wiedzę można osiągnąć, jest skrajnym przeciwieństwem epistemologicznej pokory. Także uznanie własnej metody za niezawodną świadczy o jego epistemologicznej pysze[7]. David Hume stanowi dla Holland diametralną opozycję względem Kartezjusza. Autor *Rozprawy o metodzie* wyszedł od zwątpienia, aby osiągnąć wiedzę pewną, natomiast autor *Traktatu o naturze ludzkiej* pogłębiał wątpliwości dotyczące możliwości zdobycia wiedzy niepodważalnej[8]. Hume wyciągnął konsekwencje z przeciwstawienia empiryzmu racjonalizmowi, pokazując absolutną przygodność ludzkiego poznania i osiągając postawę epistemologicznej pokory. Takie nastawienie w opinii Holland charakteryzuje też Kanta. Autor *Krytyki czystego rozumu*, dążąc do syntezy empiryzmu i racjonalizmu, ściśle oddzielił świat doświadczenia od świata rzeczy samych w sobie, których nie możemy zgłębić[9].

[2] Ibidem, s. 2.
[3] Ibidem, s. 4.
[4] Ibidem, s. 7–11.
[5] Ibidem, s. 8, 15–19.
[6] Ibidem, s. 24–25.
[7] Ibidem, s. 26–27.
[8] Ibidem, s. 30.
[9] Ibidem, s. 40–42.

Drugi rozdział dotyczy ontologicznej pokory w myśli Martina Heideggera. Jest to centralny rozdział książki, przedstawiający tytułowe zagadnienie w odniesieniu do najważniejszego dla Holland filozofa[10]. Holland rekonstruuje podstawy ontologii Heideggera, pokazując, że bycie jest transcendentne zarówno wobec *Dasein*, jak i innych bytów[11]. U wczesnego Heideggera odnajduje ona pokorę ontologiczną na dwa sposoby. Z jednej strony odczytuje jego koncepcję narzędziowości jako wizję integralnej przynależności poszczególnych rzeczy do złożonego systemu[12]. Z drugiej rozumie ideę „rzuconości" jako przeświadczenie o istnieniu tego, co niezależne i większe do człowieka[13]. Natomiast w przypadku późniejszych prac Heideggera olbrzymie znaczenie ma dla niej koncepcja „pozwalania innym być" bez narzucania własnych wartościowań[14]. Równie ważne jest dla Holland poszukiwanie przez Heideggera pokory ontologicznej – choć to pojęcie nigdy nie pojawia się w jego pismach – u myślicieli antycznych[15]. Jednak najpełniejszy wyraz ontologicznej pokory u Heideggera znajdziemy w jego krytyce techniki. Heidegger potępia dążenie człowieka do zawładnięcia pozostałymi bytami poprzez zredukowanie ich do zasobu. Samą zaś istotę niebezpieczeństwa techniki przedstawia jako uznanie podejścia kalkulacyjnego za jedyną adekwatną perspektywą oglądu rzeczywistości[16].

W rozdziale trzecim autorka opisuje pokorę egzystencjalną. Holland przeciwstawia tu Heideggera Jeanowi Paulowi Sartre'owi. Stara się pokazać, że Sartre reprezentuje antypody pokory wobec egzystencji. Spowodowane jest to, podobnie jak u Kartezjusza, absolutyzacją świadomości. Holland interpretuje stanowisko Sartre'a jako uznanie, że człowiekowi właściwa jest nieograniczona wolność w kreowaniu siebie i sensu otaczającej go rzeczywistości[17]. Ponadto wskazuje na egoistyczny charakter koncepcji Sartre'a, zgodnie z którym każdy człowiek organizuje swoją przestrzeń życiową według własnego punktu widzenia. Inaczej mówiąc, według Holland bycie z innymi jest u Sartre'a drugorzędne wobec kreowania sensu własnej egzystencji[18]. Dlatego egzystencjalizm, aby odzyskać dla człowieka znaczenie świata społecznego i cielesności, musiał w opinii Holland wyjść poza formułę Sartre'owską. Autorka odnajduje taki punkt widzenia u Simone de Beauvoir, która uznawała olbrzymią wagę cielesności dla tożsamości człowieka oraz relacji społecznych, stanowiących ramy życia jednostki[19]. Holland zauważa, że również Maurice Merleau-Ponty dowar-

[10] Zob. ibidem, s. 1.
[11] Ibidem, s. 46.
[12] Ibidem, s. 49.
[13] Ibidem, s. 48–50.
[14] Ibidem, s. 51.
[15] Ibidem, s. 52–56.
[16] Ibidem, s. 58–63.
[17] Ibidem, s. 68–70.
[18] Ibidem, s. 71–73.
[19] Ibidem, s. 78.

tościował cielesny wymiar ludzkiego istnienia, który sytuuje nas w świecie społecznym, oraz cielesny wymiar ludzkiego doświadczenia, poprzez który ów świat poznajemy[20]. Ponadto identyfikuje ona w filozofii Merleau-Ponty'ego moment przejścia od zainteresowania świadomością do zainteresowania polami interakcji, co stanowi pomost między egzystencjalizmem i myślą postmodernistyczną[21].

W rozdziale czwartym autorka koncentruje się na pokorze postmodernistycznej. Jego bohaterami są przede wszystkim Michel Foucault i Jacques Derrida jako filozofowie działający w intelektualnej przestrzeni otwartej przez Heideggerowską krytykę nowoczesności. Według Holland postawa Foucaulta jest ambiwalentna w kwestii zachowywania pokory epistemologicznej i ontologicznej. Z jednej strony pokazuje on ograniczenia ludzkiej wiedzy przez różne formy *episteme* oraz poddanie jednostki biowładzy. Decentralizuje tym samym pozycję „człowieka". Z drugiej jednak strony przypisuje tym bezosobowym, ale jednak *ludzkim* działaniom, władzę absolutną (poznawczą i polityczną)[22]. Inaczej jest w przypadku Derridy, który uznaje – za Heideggerem – język za to, co rządzi człowiekiem. Innymi słowy, według Derridy to nie język jest ludzkim wytworem, lecz człowiek jest konstytuowany przez język. Holland interpretuje to stanowisko jako pokorę lingwistyczną, która ma uwolnić od pychy metafizycznej, czyli przekonania, że można rozpoznać „prawdziwą rzeczywistość"[23]. Autorka wskazuje u Derridy jeszcze inny rodzaj pokory – pokorę przed śmiercią, którą odnajduje już w jego wczesnych pacach[24]. Na tym jednak nie wyczerpuje się wedle niej potencjał myśli Derridy. Holland twierdzi, że Derridowska koncepcja gościnności jest wprost sformułowaniem myślenia pokornego. Gościnność to bowiem, jak pisze Derrida, nie przepytywanie nowego, nieznanego przybysza, lecz niekwestionowane serdeczne przywitanie (*unquestioning welcome*)[25].

Ostatni, piąty rozdział książki prezentuje ideę pokory feministycznej. Holland wiąże ją z epistemologią feministyczną, zorientowaną na związek między dyskryminacją rasową, płciową i homofobiczną. Epistemologia feministyczna wyróżnia dwa rodzaje ignorancji. Pierwszy, krytykowany przez feministyczne epistemolożki, polega na lekceważeniu opowieści kobiet. Można tu wymienić nieprzykładanie przez Freuda wagi do skarg jego nieletnich pacjentek na wykorzystujących je ojców (uznawał to za fantazje)[26]. Ten typ należy odróżnić od „kochającej ignorancji", która jest akceptacją faktu, że jednostka nie może poznać danego problemu, ponieważ wiąże się on z doświadczeniem życia w ściśle

[20] Ibidem, s. 80–84.
[21] Ibidem, s. 86–87.
[22] Ibidem, s. 90–95.
[23] Ibidem, s. 97–102.
[24] Ibidem, s. 103–105.
[25] Ibidem, s. 107–109.
[26] Ibidem, s. 112.

określonych warunkach społeczno-kulturowych. Ten rodzaj ignorancji dotyczy napięć i podziałów w środowisku feministycznym wywołanych odmiennością problemów, z jakimi zmagają się zamożne, białe kobiety i kobiet innych ras, żyjące często w znacznie gorszych warunkach ekonomicznych[27]. Ponadto z innymi problemami zmagają się kobiety heteroseksualne, zakładające akceptowane społecznie rodziny, a z innymi kobiety żyjące w związkach homoseksualnych[28]. Chcąc pogłębić rozumienie radykalnej odmienności obu typów ignorancji, Holland wykorzystuje Heideggerowski podział na sferę ontyczną i ontologiczną. Według autorki *Ontological Humility* pierwszy, „lekceważący" rodzaj ignorancji jest ontyczny i powinien być zwalczany, natomiast „kochający" rodzaj ignorancji jest ontologiczny i powinien być pielęgnowany[29].

W krótkim podsumowaniu Holland jeszcze raz podkreśla antyrasistowski (lub szerzej, antydyskryminacyjny) wydźwięk sagi o Harrym Potterze. Według niej J. K. Rowling w oczywisty sposób potępia arogancję i przekonanie o zwierzchności istot uprzywilejowanych[30]. Holland twierdzi, że sens tej krytyki można odnaleźć u myślicieli takich jak David Hume czy Martin Heidegger. Dlaczego zatem oni sami nie wyeksplikowani wprost tej koncepcji? Odpowiedź autorki jest przewrotna: powodem jest to, że nie byli kobietami. Dopiero kobieta – J. K. Rowling – była w stanie to uczynić[31].

Koncepcja zarysowana w *Ontological Humility. Lord Voldemort and the Philosophers* przekracza ścisły podział na metafizykę i etykę. Pokora ontologiczna, czyli akceptacja, że człowiek nie rozporządza źródłem swojego istnienia, w którym swój fundament mają też inne byty, przekłada się na zwiększenie szacunku wobec nich. Taki właśnie zamysł stoi, jak się zdaje, za projektem filozoficznym przedstawionym przez Nancy J. Holland. Wszystkie przedstawione przez nią typy pokory dookreślają jego sens. Ma on pozwolić widzieć ograniczenia ludzkiej wiedzy, także tej opartej na nauce, ujawniać struktury dominacji we współczesnym świecie, trafniej diagnozować przyczyny pogłębiającej się eksploatacji środowiska naturalnego. Holland sugeruje tym samym, że odrzucając szkodliwe wyobrażenia dotyczące rzeczywistości (hierarchię ontologiczną, dualizmy), możemy żyć lepiej i bardziej autentycznie we wspólnocie bycia.

Wpływ filozofii Heideggera na Holland jest ewidentny. Autorka *Ontological Humility* sama go zresztą wielokrotnie eksponuje[32]. Dąży do pokazania, że Heidegger nie był antropocentrystą, zaś jego koncepcja rozumienia bycia nie jest teorią znaczenia, lecz ma wymiar etyczny. Czyni to, należy dodać, w sposób przekonujący. Zwłaszcza słuszne i celne wydaje się przeciwstawienie wizji Hei-

[27] Ibidem, s. 112–115.
[28] Ibidem, s. 125–130.
[29] Ibidem, s. 118.
[30] Ibidem, s. 131.
[31] Ibidem, s. 133.
[32] Zob. ibidem, s. 1, 7–10, 19–20, 133.

deggera i Sartre'a[33]. Pozwala to zobaczyć, że myślenie Sartre'a, w odróżnieniu od autora *Bycia i czasu*, pozostawało w obrębie klasycznego rozumienia humanizmu, które dziś jest poddawane surowej krytyce przez posthumanizm[34]. Równie ciekawe są w tym kontekście interpretacje myślicieli nowożytnych. Znaczące jest przejście od Sartre'a do Merleau-Ponty'ego, którego myśl obecnie przeżywa renesans[35]. Ponadto trafne wydają się obserwacje dotyczące pewnych sprzeczności w filozofii Foucaulta, jak też wskazanie na wielowymiarowość pokory myślenia u Derridy.

Należy podkreślić, że przedstawiona przez Holland interpretacja cyklu powieści o Harrym Potterze jest interesująca i przekonująca, zaś samo nawiązanie do historii o nastoletnim czarodzieju jest w *Ontological Humility* jak najbardziej zasadne. Dotyczy to odniesienia zarówno do przewodniego motywu, jak i konkretnych wydarzeń tej sagi, którymi Holland często ilustruje swoje rozważania[36]. Czyni to w sposób opisowy, który nie wymaga znajomości powieści J. K. Rowling. Ich miłośnicy docenią jednak, jak bardzo wnikliwe są spostrzeżenia Holland. Warto zauważyć, że pokolenie dorastające z Harrym Potterem, które poznało książki o nim w szkole podstawowej (pierwsza ukazała się w 1997 roku), dziś mogło już zdobyć gruntowne wykształcenie filozoficzne, zwieńczone dyplomem.

Książka Holland jest napisana klarownym językiem, spełniającym standardy literatury akademickiej. Recenzowana pozycja jest niewielka objętościowo (bez bibliografii to sto trzydzieści cztery strony), lecz cechuje ją, jak starałam się pokazać, prawdziwe bogactwo treściowe.

Ontological Humility. Lord Voldemort and the Philosophers jest propozycją ciekawą i wartą lektury. To książka godna polecania szczególne osobom zainteresowanym filozofią człowieka, która stara się przekroczyć podziały między ontologią i etyką.

[33] Zob. ibidem, s. 2, 68–70.

[34] Zob. S. Herbrechter, *Posthumanism: A Critical Analysis*, London–New York 2013; R. Braidotti, *The Posthuman*, Malden 2013.

[35] Zob. R. Braidotti, op. cit.; *New Materialisms. Ontology, Agency, and Politics*, eds. D. Coole, S. Frost, Durham–London 2010; J. Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Durham–London 2010.

[36] Zob. N. J. Holland, op. cit., s. 5, 23, 49, 112, 131.